

# Jerzy Kochanowski

---

"Szpieg Watykanu. Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896-1977)", Igor Hałagida, Warszawa 2008 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 99/4, 677-678

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Volksliste” in den annektierten Teilen Polens während des Zweiten Weltkrieges hinweisen. Auch fällt auf, dass Kochanowski der einzige ist, der sich mit der juristischen „Abwicklung” der „Volksdeutschen” auseinandersetzt, während Ágnes Tóth im Hinblick auf Ungarn dieses Problem gleichsam überspringt, und im Falle der ČSR die Beneš–Dekrete überhaupt keine Erwähnung finden.

Einen Wermutstropfen stellt die sprachliche Bearbeitung der Texte dar. Einige Beiträge, vor allem diejenigen, die erst ins Deutsche übertragen werden mussten, hätten einer sorgfältigeren Redaktion bedurft. Zugleich weist der Band eine übereifrige Zeichensetzung auf, die mitunter sinnentstellend ist. Insgesamt ist es dem DHI in Warschau jedoch gelungen, ein wichtiges Thema aufzugreifen und dafür eine Reihe interessanter Autorinnen und Autoren zu gewinnen. „Mythos und Realität” der „Volksdeutschen” sind damit keineswegs erschöpfend behandelt, sondern bedürfen der weiteren Erforschung, wozu der vorliegende, sehr anregende Tagungsband hoffentlich Anlass gibt.

Ingo Eser  
Universität Köln

\* \* \*

Igor H a ł a g i d a, „*Szpieg Watykanu*”. *Kaplan greckokatolicki ks. Bazylego Hrynyka (1896–1977)*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2008, s. 648, ilustracje.

Zamierzeniem autora była poprzedzona zwyczajowym (czyli niezbyt długim) wstępem, edycja źródeł związanych z uwięzieniem w 1954 r. duchownego greckokatolickiego Bazylego Hrynyka i prowadzonym następnie w jego sprawie śledztwem. Jak nieraz bywa w przypadku ciekawych tematów i obfitości źródeł (zwłaszcza do tej pory nieznanach) wstęp zaplanowany początkowo na kilka(naście) stron rozrasta się do kilkuset. Wprowadzenie przygotowane przez Igora H a ł a g i d ę osiągnęło rozmiar sporej monografii (prawie 300 stron druku!). Dodajmy od razu — monografii bardzo dobrej, napisanej przystępnym językiem, opartej na szerokiej kwerendzie archiwalnej. Autor wykorzystał materiały zarówno z mało dotąd przebadanych archiwów kościelnych (rzymsko–i greckokatolickich), jak państwowych.

Bohaterowi książki — postaci tyleż nietuzinkowej, co mało znanej — należała się zresztą tak obszerna monografia (choć, jak podkreśla autor, nie jest to klasyczna, pełna biografia!). Bazyle Hrynyk już przed wojną odgrywał niemałą rolę wśród polskich grekokatolików, m.in. jako proboszcz katedry przemyskiej. W powojennej Polsce znalazł się zarówno jako Ukrainiec, jak i duchowny w „zainteresowaniu” Urzędu Bezpieczeństwa. We wrześniu 1945 r. został aresztowany, a w styczniu 1946 r. deportowany do ZSRR, skąd wkrótce nielegalnie powrócił do Polski.

Poszukiwany, nie tylko długo nie dał się złapać, ale skutecznie prowadził działalność duszpasterską, m.in. wśród Ukraińców deportowanych w ramach tzw. akcji „Wisła” na ziemię poniemieckie. Starł się też informować Watykan o sytuacji polskich grekokatolików. Kiedy na początku lat pięćdziesiątych stalinizm skutecznie uszczelnił granice, próbował wykorzystać do przekazywania informacji ukraińską organizację konspiracyjną. Jak się okazało — zainspirowaną i kontrolowaną

przez Urząd Bezpieczeństwa. W maju 1954 r. Hrynyk został aresztowany i po wielomiesięcznym śledztwie skazany na sześć lat więzienia.

Opuścił je — dzięki amnestii — w lipcu 1956 r. Odwilż, która przyniosła mu wolność nie trwała długo, pozostawiła jednak trwale ślady. Jednym z nich było przyzwolecie na odnowę życia religijnego grekokatolików. Hrynyk odegrał w tym procesie istotną rolę, stając się główną postacią ruchu, początkowo nieformalnie, od 1967 r. — jako generalny wikariusz polskich grekokatolików.

Niemniej ciekawa jest część dokumentacyjna (s. 287–607), zawierająca 122 dokumenty — od wniosku o zatrzymanie Hrynyka (25 marca 1954) do nakazu zwolnienia (18 lipca 1956). Warto podkreślić, że dokumenty wydane są zgodnie z wszelkimi regułami sztuki edytorskiej (co się ostatnio zdarza nieczęsto). Największą część dokumentów (i jednocześnie najciekawszą, choć bezsprzecznie miejscami niezwykle smutną lekturę) stanowią protokoły przesłuchań Hrynyka. Jasno pokazują, że zasadę „dajcie człowieka, a dowody (tym razem na działalność szpiegowską) się znajdą” można zastosować w każdej sytuacji. Pokazują też, czemu złapanie „szpiega Watykanu” miało (lub mogło) służyć: od umiejętnego rozegrania kwestii ukraińskiej i pokazania jej nacjonalistycznych (i wręcz faszystowskich) korzeni, po uzyskanie dowodów obciążających innych duchownych, w tym prymasa Wyszyńskiego.

Przecinające się wątki religijne i narodowościowe, do tego gęsto podlane „teczkowym” sosem postawiły przed autorem niełatwe, nie tylko warsztatowo, zadanie. Trzeba przyznać, że Hałagida wyszedł z tego obronną ręką.

*Jerzy Kochanowski*